№ 33 · Łódź Czwartek 2 lutego 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 1.30110.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Otwarcie Sejmu wileńskiego

Uroczystość otwarcia.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. Donoszą z Wilna: Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie Sejmu wileńskiego. Przewodnictwo objął prezes Meysztowicz, który wygłosił dłuższą mowę, poczem zabrał głos ks. arcybiskup Hryniewiecki. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w piątek.

Przemówienie arcybiskupa Hryniewieckiego.

WILNO, 1. (PAT). Po objęciu przewodnictwa obrad Sejmu wileńskiego ks. arc. Hryniewiecki wypowiedział przemówienie, w którem m. in. zaznaczył:

„Nie za zasługi, lecz jako najstarszego wiekiem powołano mnie dzisiaj abym przewodniczył Waszemu dostojnemu zgromadzeniu. Swiadom jestem trudności, ale ufam pomocy Wszechmagącego, który nas dotąd prowadził drogą nieomylną i dziś, jako kapłan i pasterz tej djecezji, podczas Mszy św. w katedrze uniesieniem serca swego błagałem Boga, aby raczył oświecić nas i wesprzeć łaską swoją, żebyśmy zgodnie i jednomyślnie dokonać mogli wielkiego dzieła. Jak dzień dzisiejszy jest dniem tryumfu wielkiej sprawy i świętem uroczystem, którego pamięć przejdzie w najdalsze wieki i pokolenia, tak znam swój lud. Panie, błogosław dziedzictwu swojemu. Pokój wam dostojni wybrańcy pokoju ziemi wileńskiej.

Raut polityczny.

WILNO, 1 (PAT) Dziś odbył się raut u prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Meysztowicza, na którym byli obecni przedstawiciele duchowieństwa, ugrupowań, społecznych, władz wojskowych, wszyscy posłowie, prasa oraz przedstawiciciele Ligi Narodów i członkowie komisji kontrolującej. Omawiano ogólnie wybór Marszałka Sejmu. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Polityka polska

Polska w Genui.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. — Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi telegraficznie:

„Kierownicze koła francuskie patrzą z zadowoleniem na zainteresowanie, jakie Polska okazuje wobec konferencji genueńskiej, zainteresowanie tem zrozumialsze, że głównym tematem konferencji będzie odbudowa Rosji, w czem z natury rzeczy Polska odegrałaby rolę czynną. Jednakże właśnie w sprawie rosyjskiej konferencja natrafić może na nieprzezwyciężone trudności.

Natomiast w sprawie odbudowy Europy środkowej konferencja może wydać pozytywne rezultaty. Polska w tym przypadku byłaby raczej obiektem odbudowy, niż czynnikiem aktywnym, i może odnieść korzyści pod warunkiem wzięcia inicjatywy pewnych spraw w swoje ręce.

Rząd polski powinien wobec tego, oprócz opracowania sprawy współudziału Polski w odbudowie Europy, przygotować plan odbudowy Polski; pod tym względem interesy nasze zbliżają się do interesów czeskich, niemieckich, jugosłowiańskich, austrjackich i węgierskich; możliwe jest więc wejście w kontakt z temi państwami i wystąpienie w Genui ze wspólnym "planem".

Sprawy wojskowe.

WARSZAWA, 1 (PAT). Komisja wojskowa uchwaliła wniosek posła Załuski, wzywający ministra spraw wojskowych do przedłożenia komisji wojskowej sprawozdania o stanie armji w następującym kolejnym porządku: 1) organizacja i stan sądownictwa wojskowego, 2) stan służby sanitarnej, 3) szkolnictwo, 4) stan piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, przemysłu wojennego, budynków i pomieszczeń wojskowych. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że zapozna komisję wojskową z całokształtem organizacji armji, leży to bowiem na linji zamierzeń ministra spraw wojskowych. Dalej dyskutowano w sprawie przymusowego odstąpienia na rzecz armji zwierząt pociągowych i wozów i przyjęto 5 artykuł w redakcji posła księdza Starkiewicza.

Prawosławie w Polsce.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1-go (P.A.T) Jak się dowiadujemy, biskupi prawosławni wzbraniają się podpisać statut dla Kościoła wschodniego, opracowany przez radę ministrów. W kołach politycznych panuje przekonanie, że duchowieństwo prawosławne działa w tym przypadku pod wpływem inspiracji rosyjskich kół monarchistycznych.

Sprawa górnośląska.

Prowokacje niemieckie na Śląsku.

KATOWICE, 1. (PAT). W Gliwicach przyszło w nocy z poniedziałku na wtorek do wymiany strzałów między żołnierzami francuskimi a Niemcami. Strzelanina trwała przeszło godzinę. Według urzędowych doniesień uzbrojeni cywilni Niemcy napadli na budynek w Sobieszewicach, w którym mieści się wojsko francuskie. Straty wynoszą 2 zabitych cywilnych, których nazwisk jeszcze nie stwierdzono. Z powodu tego zajścia kontrolerzy koalicyjni ogłosili stan oblężenia w danym obszarze. Władze nad obszarem obejmującym stan oblężenia sprawuje francuski gen. Brantes. Wydał on odezwę do ludności, w której grozi surowemi karami na wypadek niezastosowania się do przepisów stanu oblężenia.

Przed wyborem nowego Papieża

Przyjazd kardynałów na conclawe.

RZYM, 1. (PAT) Wszyscy kardynałowie, których stan ich zdrowia pozwala, stawili się w komplecie. 4 kardynałów nie mogło przybyć z powodu podeszłego wieku. Kardynałowie amerykańscy, którzy odjechali na okrętach wojennych, przybyć mają do Rzymu w piątek.

Ze względu na wielką wagę, jaką posiadają ich głosy, należy przypuszczać, że ostateczne głosowanie odbędzie się dopiero po ich przybyciu.

RZYM, 1. (PAT) „Giornale d'Italia" pisze o kardynałach polskich. Zaznacza między innemi: Po 150 latach Polska po raz pierwszy posiada swych przedstawicieli na conclave.

Conclave.

RZYM, 1. Jest już niemal pewność, iż tylko 52 kardyn. uczestniczyć będzie w conclave. Kardynałowie: Prisco z Neapolu, Cavalcanti, Herrera, Compostella, Skrbensky z powodu choroby nie będą mogli przybyć do Rzymu. Dwaj kardynałowie amerykańscy znajdują się w drodze, jednakże jest rzeczą wątpliwą czy przybędą w czas aby wziąć udział w conclave. Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych kandydatura kardynała holenderskiego Van-Rossum nie może być brana w rachubę.

Sekretarjat stanu.

RZYM, 1 (PAT). Ujawnia się coraz większe zainteresowanie co do ewentualnej osoby sekretarza stanu przy nowym papieżu, wobec pewnych trudności, jak obecne conclave. W dyskusjach ściśle są wiązane obie sprawy, to jest osoba papieża oraz sekretarza stanu. Zdaje się dominować tendencja wyboru na papieża osobistości wyraźnie światobliwej, natomiast polityka na stanowisko sekretarza stanu. Jako kandydatów do objęcia sekretarjatu stanu wymieniają kardynałów: Gaspariego, Pacelliego i Ceretti.

Na arenie międzynarodowej.

W Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 1. (PAT). Hav. Izba przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek o odroczeniu rozprawy ogólnej nad projektem ustawy o budżecie na rok 1922, dotyczący wydatków, które mają być wykonane w związku z wykonaniem traktatu pokojowego. Postanowiono przystąpić do dyskusji szczegółowej nad poszczególnemi rozdziałami. Przedewszystkiem zajęto się kredytem na wojska okupacyjne, a następnie sprawą robotników. W końcu omawiano sprawę robotników rolnych, którzy mają być sprowadzeni z zagranicy.

Nowa Turcja.

PARYŻ, 1. (Polpress). Przedstawiciel francuski przy rządzie Angorskim, Franklin Bouillon, w rozmowie ze współpracownikiem „Soir" oświadczył, że na gruzach starej Turcji, która upadła, jako sojuszniczka wojowniczych Niemiec, powstała obecnie Turcja nowa, którą budują szczerzy patrjoci tureccy. Turcja ta dąży do pokojowego współżycia z narodami Europy i oczekuje z ogromnem naprężeniem rozstrzygnięcia przez wielkie mocarstwa zatargu grecko-tureckiego.

Francja, Anglja a Wschód.

PARYŻ. 1. (wł.) Do tej pory jeszcze nie został ustalony ścisły termin zwołania na radę Ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji i Włoch.

Pisma paryskie zaznaczają, że pogłoska, wedle której narada ta została odroczona na życzenie Poincarego, który chce zapoczątkować inną politykę w sprawach wschodnich, aniżeli polityka Brianda, jest bezpodstawna. Polityka w sprawach Wschodu nie jest zależną od poglądów osobistych poszczególnych premjerów francuskich, lecz jest powodowana względami, dyktowanemi dobrem Państwa.

PARYŻ. 1. (wł.) Pisma paryskie donoszą z Londynu, że układy francusko-angielskie w sprawach Wschodu nie zostały zakończone, a nawet wyłoniły się w tej sprawie znaczne trudności, zwłaszcza w sprawie odstąpienia przez Grecję Turkom Tracji. Rząd angielski stanowczo sprzeciwia się przyjęciu tej propozycji. Rząd angielski zgadza się wprawdzie na zmianę Traktatu w Neuilly, jednakowoż ustępstwa jego dla Turcji nie są tak daleko idące, jak francuskie. Z powodu tych nieporozumień została odroczona narada ministrów Anglji, Francji i Włoch.

Francja a memorjały niemieckie.

PARYŻ, 1. Pisma paryskie donoszą, że Rząd Francuski bada obecnie szczegółowo memorjał ni

miecki co do sposobu uzdrowienia niemieckiej polityki finansowej. W sprawie tej Rząd Francuski nie ustalił jeszcze swej opinji.

Według pogłosek, krążących w kołach parlamentarnych, Rada Ministrów uchwaliła na swem wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta Milleranda w Pałacu Elizejskim, że muszą być utrzymane w swej mocy prawa Komisji Odszkodowań, ustalone przez Traktat Wersalski i że wobec tego ta Komisja Międzysojusznicza jest powołana do wyrażenia swej opinji w tej sprawie.

Przed konferencją genueńską.

Anglja wobec konferencji.

LONDYN, 1. (Polpress). Skład delegacji angielskiej, udającej się do Genui, nie jest dotąd ustalony. Wiadomo tylko, że wejdą do niej, między innemi: Curzon, Balfour i Horn. W neutralnych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Lloyd George nie tylko nie uda się osobiście do Genui, lecz wyznaczy tam drugorzędnych urzędników, ażeby podkreślić, że rząd angielski nie przywiązuje do Konferencji pierwszorzędnej wagi.

Rosja szykuje się do konferencji Genueńskiej.

MOSKWA, 1 (Polpress). Utworzona przy Centralnym Komitecie Wykonawczym specjalna Komisja dla opracowania materjałów przygotowawczych na Konferencję, odbywa codziennie posiedzenia pod osobistym kierownictwem Lenina, wyjazd którego do Genui jest bardzo wątpliwym. Nie jest zdecydowanym też i wyjazd Cziczerina. Według obiegających pogłosek przewodniczącym rosyjskiej delegacji zostanie Rakowski lub Joffe.

Odroczenie Konferencji Genueńskiej?

LONDYN, 1 (Polpress). „D Chr." dowiaduje się z kompetentnego źródła, że Konferencja w Genui zostanie odroczona do końca marca lub nawet do początku kwietnia.

Nowy gabinet litewski.

KOWNO, 1.2 (PAT.) Galwanauskas, który był ostatnio ministrem finansów, został mianowany prezydentem ministrów. Gabinet jego składać się będzie z przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji i Demokracji. Spodziewana jest poważna zmiana w kierunku polityki zagranicznej Litwy, która prawdopodobnie dążyć będzie obecnie do zbliżenia z Państwami Sprzymierzonemi a w szczególności z Polską.

Komunistyczne „wybory".

MOSKWA, 1. (PAT). Ostateczne rezultaty wyborów do moskiewskiego sowietu dały 337 komunistów i 32 bezpartyjnych. Z ramienia fabryk, jako delegaci wybrani zostali; Lenin, Trocki, Kalinin i Kamieniew.

W Karelji.

MOSKWA, 1. (PAT). W północnej Karelji stwierdzono koncentrację sił powstańczych, jakoteż pojawienie się wywiadowczych oddziałów powstańczych w rejonie Komta.

Komuniści komają się z kapitalistami.

MOSKWA, 1. (PAT). Najwyższa Rada gospodarcza odbyła naradę w sprawie ustalenia swego udziału w akcyjnem tow., w którem mają brać udział kapitaliści zagraniczni Steigert i Toming, jakoteż komisja dla handlu zewnętrznego. Towarzystwo to ma zamiar eksploatować przemysł skórny. Kapitał zakładowy tow. ma wynosić 15 miljonów rb. w złocie.

MOSKWA, 1. (PAT). W głównych warsztatach kolei Aleksandrowskiej trwał strajk włoski, który udało się zlikwidować, jedynie groźbą pozbawienia pracy opornych.

Aresztowania w Egipcie.

KAIR, 1. (PAT). Hav. 21 osób podejrzanych o udział w spisku przeciwko b. min. spr. zagr. Sarwat-Paszy zostało aresztowanych.

Walki uliczne w Kairze.

LONDYN, 1. (Polpress). Dzienniki londyńskie podają następujące szczegóły o walkach, które miały niedawno miejsce w Kairze. W dzielnicy arabskiej Szanaga patrol konny został obrzucony kamieniami. Jeden z żandarmów wystrzelił z rewolweru i położył trupem piętnastoletniego chłopca. Natychmiast zaroiła się cała dzielnica. Do patrolu dano kilkanaście strzałów. Patrol cofnął się, pozostawiając jednego ciężko rannego, którego tłum dobił kamieniami. W pół godziny nadciągnął oddział piechoty, jednak napotkał już na barykady. Rozpoczęła się z obydwóch stron strzelanina. Rozruchy przerzuciły się na inne dzielnice. Powstańcy rzucali się z niezwykłą odwagą na żołnierzy. Około południa sytuacja wytworzyła się niezmiernie krytyczna. Zaszła obawa ogólnej rzezi Europejczyków. W kilku punktach miasta wybuchły pożary. Dzielnice europejskie zostały opasane łańcuchem karabinów maszynowych, za pomocą których zdołano powstrzymać nacierające tłumy. Sytuacja pozostaje dotąd bardzo groźną. Europejczycy porzucają masami miasto.

Moralność niemiecka.

BERLIN, 1. Z Monachjum donoszą, że przed tamtejszym sądem okręgowym toczyły się niedawno rozprawy przeciwko 18 osobom, w tej liczbie 11 kobietom i dziewczętom, oskarżonym o przestępstwo przewidziane w paragrafie 218 Kodeksu Karnego (zapobieganie macierzyństwu. Większość oskarżonych skazano na 4 — 8 miesięcy więzienia, 5 kobiet uprzednio odebrało sobie życie. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Monachjum dalszy proces przeciwko 81 kobietom, oskarżonym o przekroczenie tegoż paragrafu. Oprócz tego toczy się dochodzenie w takiej samej sprawie przeciwko 100 osobom.

Z wolnego miasta Gdańska.

Bezrobotni Polacy.

GDANSK, 1. (wł). Według cyfr ogłoszonych przez oddział Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, ilość bezrobotnych robotników polskich w Gdańsku zwiększyła się z 300 na 470.

Gdańsk—Gdynia.

GDANSK, 1. (wł.) W gdańskiej dyrekcji kolejowej powstała myśl rozszerzenia podmiejskiego ruchu kolejowego z Gdańska do Sopot w ten sposób, iżby pociągi lokalne kursowały z Gdańska przez Sopoty do Gdyni. Na tem zarządzeniu z jednej strony zyskałaby niewątpliwie Gdynia, jako rozwijające się coraz bardziej polskie miejsce kąpielowe, z drugiej zaś Gdańsk, któremu poza ciasnym już Sopotem przybyłoby jeszcze jedno letnisko i punkt wycieczkowy.

Socjaliści w obronie polakożerczej instytucji.

GDANSK, 1. (wł). Socjalistyczna prasa gdańska wszystkich 3-ch obozów atakuje Koło polskie sejmowe z powodu jego wniosku o zniesienie t. zw. „Demobilausschussu", który mając prawo rozdzielania wolnych miejsc pracy bezwzględnie wydalał obywateli polskich, zaś Polaków gdańskich z całą zajadłością szykanował.

Bałtyk w okowach lodowych.

GDANSK, 1. (wł). Wskutek nieustających mrozów, Bałtyk coraz bardziej pokrywa się powłoką lodową.

Port szczeciński także zamarznięty. Powłoka lodu wynosi przeszło 9 cali grubości.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3365.—
	Marki niem.	16.82
	Funty szterl.	14200.—
	Franki franc.	282.—

Kronika polityczna.

Czechy i Austrja.

Austrja, jak mówił kanclerz dr. Schober, przyszła do przekonania, że pod względem gospodarczym nie może się podnieść bez zbliżenia się do sąsiadów, z którymi geograficznie tworzy jedną całość. A szczególnie potrzebuje Austrja Czecho-Słowacji z jej wysoko rozwiniętym przemysłem i skarbami ukretemi w ziemi. W kierunku nawiązania stosunków ekonomicznych między Pragą a Wiedniem szły też wysiłki d-ra Benesza. Ale do tego trzeba wpierw przygotować teren przez usunięcie politycznych przeciwieństw, które od stuleci dzielą Austrjaków od Czechów. Jakoż dr. Benesz niejednokrotnie występował przeciwko szowinizmowi i uderzał w ton pojednawczy i ugodowy.

Stosunek Czecho-Słowacji do Austrji i Niemiec—mówił—zależy ostatecznie od dobrego lub złego współżycia Czechów z Niemcami w samej Czecho Słowacji. Dr. Benesz podniósł, że w ostatnich czasach rokowania z Austrją posunęły się znacznie naprzód. Zdaje się przeto, że przy obustronnej dobrej woli doprowadzi ôn niebawem do austro-czeskiego traktatu handlowego.

Egipt organizuje bojkot Anglji.

Z Kairu donoszą, że delegacja egipska, która brała udział w naradach londyńskich roku ubiegłego, wydała manifest do ludności wzywając ją do biernego oporu i bojkotu względem Anglji. Odezwa wzywa do nieuznawania urzędników angielskich, sądów itp., do wycofania depozytów z banków, niekorzystania ze środków komunikacji angielskich, wogóle do przerwania wszelkich stosunków z Anglją.

Warunki sowieckie.

Z Rygi rozchodzą się wieści, że rząd sowietów domaga się, by na konferencji genueńskiej były przedyskutowane następujące kwestje; 1) Spłata długów rosyjskich. 2) Przyznanie odszkodowania dla Rosjan, którzy ponieśli straty wskutek interwencji obcej. 3) Oddanie sowietom rosyjskich statków handlowych zarekwirowanych przez Denikina, Judenicza i Wrangla. 4) Dyskusja w sprawach Syberji Wschodniej. 5) Kwestja odbudowy Rosji i wznowienia stosunków ekonomicznych z krajami obcymi.

Komisja specjalna, pod prezydencją Cziczerina, ma się zająć opracowaniem programu szczegółowego tych różnych spraw. Organ sowietów „Izwiestja" powiada, że mocarstwa są w błędzie, gdy mniemają, że mają do czynienia „z biedną Rosją sowietów". Przedstawiciele Rosji sowieckiej, zdaniem „Izwiestji" nie przyjdą na konferencję jako żebracy, lecz jako uczestnicy na równych prawach. „Nasi przeciwnicy wystawią nam rachunek do zapłacenia, my zaś przedstawimy im swój".

Małopolska Wsch. w Lidze Narodów.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że pod wpływem agitacji metropolity Szeptyckiego i rusińskiej emigracji w Ameryce na najbliższej sesji ma być rozpatrzona sprawa wschodniej Małopolski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Ligi przekaże tę sprawę Radzie Najwyższej. Koła poinformowane twierdzą, że decyzja co do przyśpieszenia rozstrzygnięcia sprawy wschodniej Małopolski nastąpiła po naradach angielskiej delegacji w Waszyngtonie z amerykańskimi mężami stanu.

Z Sądów.

Szajka bandytów przed sądem.

Sprawa szajki bandytów, o której donosiły wczorajsze dzienniki zapowiadając trwanie rozpraw na 2 dni przynajmniej, skutkiem bardzo szybkiego przesłuchania świadków, według wszelkiego prawdopodobieństwa dzisiaj wieczorem jeszcze zostanie skończona i wyrok ogłoszony.

Z liczby 57 świadków zaledwie nieliczna ich część wniosła coś nowego do śledztwa, stwierdzić jednak należy, że naogół przewody sądowe ujawniły bardzo ciężkie zarzuty, wobec czego należy się spodziewać nad wyraz surowego wyroku. (ap)

Młodociani złodzieje.

Od dłuższego czasu już na szosie Pabjanickiej grasowała banda młodocianych złodziei, która dzięki swej sprawności a co za tem idzie i nieuchwytności stała się plagą podróżnych. Ostatecznie jednak udało się naszej policji pochwycić całą tę bandę, do której należeli Józef Górski lat 18, Franciszek Kawenczyński lat 18, Jan Szymczak lat 18 i Józef Szymkowski lat 18. Młodocianych złoczyńców schwytano na gorącym uczynku i stanęli oni przed sądem, jako oskarżeni o kradzież u Suligowskiego 8 sztuk towaru, i J. Abramowicza—skrzyni przędzy wartości 200,000 marek. Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy oraz po wysłuchaniu wniosków stron skazał młodocianych przestępców na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 1 roku, z zaliczeniem im amnestji oraz aresztu prewencyjnego. (ap)

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego NPR w Łodzi.

W d. 5 lutego o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Redakcji „Praca" (Przejazd 8) posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Narodowej Partji Robotniczej na Województwo Łódzkie. Przybycie wszystkich członków Zarządu, posłów z Województwa Łódzkiego oraz delegatów z tych okręgów, które nie są reprezentowane w Zarządzie Wojewódzkim, konieczne. Na porządku dziennym szereg spraw pilnych i ważnych.

Przedstawiciele Okręgów obowiązani są przedstawić sprawozdania podług uprzednio wysłanego szematu.

Zebranie Komisji Rozjemczej.

Jutro, t. j. w piątek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu NPR. (Piotrkowska 91), odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej Pracowników i Robotników miejskich, w sprawach ważnych.

Obecność wszystkich członków Komisji konieczna.

Koło pracowników tramwajowych.

Koło pracowników tramwajowych zwołuje na sobotę dnia 4 b. m. w klubie NPR (Piotrkowska 91) dwa zebrania: I-sze o godz. 9 rano. II-gie o godz. 6 wieczorem. Obfite i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Dzielnica Górna.

Dnia 5 lutego r. b. o godz. 3 m. 30 po poł. w lokalu klubu NPR. przy ulicy Kątnej nr. 2, odbędzie się konferencja. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy ważne.

Koło Prac. Miejsk. N. P. R.

W czwartek, dn. 2 lutego, o godz. 10 rano, w klubie (Piotrkowska 91), odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Prac. Miejsk. w celu wyboru nowego zarządu Koła.

Uprasza się kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

W dn. 2 lutego r. b. o godz. 3 po poł., w lokalu przy ul. Franciszkańskiej pod № 58, odbędzie się konferencja ogólna wszystkich członków Dzielnicy Bałuckiej. Spodziewane jest przybycie jednego z posłów N. P. R.

Posiedzenie prezydjum.

W piątek dn. 3 lutego o godz. 8 wieczorem w redakcji „Praca" (Przejazd 8) odbędzie się posiedzenie prezydjum Zarządu Łódzkiego NPR. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Prezydjum konieczna.

Baczność Ruda Pabjanicka.

W czwartek 2 b. m. w filji NPR. w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się zebranie robotników-lokatorów poświęcone rozpatrzeniu projektu budżetu gminnego celem przygotowania wniosków na roczne gminne zebranie mające się odbyć w urzędzie gminnym w niedzielę 5 lutego.

Wiec Dzielnicy Bałuckiej.

W dn. 5 b. m., o godz. 3-ej po poł. w jadalni fabryki I. K. Poznańskiego (Ogrodowa 18), odbędzie się wiec robotniczy N. P. R. Dzielnicy Bałuckiej.

Irredenta pruska w Polsce.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę ogółu polskiego na rosnące niebezpieczeństwo nacjonalizmu niemieckiego w Polsce i daleko idących jego uroszczeń. Dziś jesteśmy świadkami jak te usiłowania odgrodzenia Niemców chińskim murem od społeczeństwa i państwa polskiego zakreślają coraz szersze rozmiary, jak próby stworzenia w Polsce irredenty pruskiej, butnej a niebezpiecznej, powtarzają się i to z nader dodatniemi dla hakaty rezultatami, jak hakata niemiecka w Polsce wychowuje na łonie państwowości polskiej całe środowisko, nienawidzące nas i tylko na zgubę naszą czyhające.

Rzucane w maju roku ubiegłego obficie ziarna polityki „narodowej" w ogół Niemców, plon obfity wydały w postaci tak silnej dziś organizacji, jak „Bund der Deutschen Polens", w postaci konsolidacji na platformie irredentystycznej niemal całej niemczyzny w Polsce, stworzenia silnych ekspozytur w szkole, rzucenia zarzewia waśni narodowościowej między ewangelików.

Dziś już grupa umiarkowańszych Niemców z posłem O. Friesem m. in. na czele, — pozostaje w znikomej mniejszości.

A „hakata hula". W gimnazjum niemieckiem w Łodzi zapanował niepodzielnie przedwojenny nastrój antypolski: „Nieder mit den Polen". W szkolnictwie początkowem stworzono różne opieki szkolne, które czuwać mają, aby do dusz młodych Niemców nie dostał się „jad" przyjaźni do Polaków; przeciwnie — stać mają oni na straży niemczyzny — w imię tych ultrapatrjotycznych haseł, o jakich się mówiło tyle na zjeździe Niemców w Łodzi w dniach 10, 11 i 12 września r. ub.

W „Lodzer Freie Presse" — organie osławionego dra. Behrensa — tego patrona łódzkiej najskrajniejszej hakaty i wściekłego polonofobstwa — ujadanie na wszystko, co polskie, przyjęło się, jako system. W fabrykach robotnicy—Polacy, o czem niejednokrotnie pisaliśmy w „Pracy" — narażeni są coraz częściej na szykany, powstałe wyraźnie na tle narodowościowem ze strony zwierzchników Niemców. W firmach handlowo-przemysłowych — niemieckich dominującym językiem korespondencyjnym staje się teraz nader często — niemiecki. W tych zakładach handlowych, gdzie dotychczas od 1918 r. słyszało się mowę polską — coraz szybciej powracają do „dawniejszych" czasów — i do języka niemieckiego.

Niedość tego, wpływy hakaty sięgnęły i do Kościoła katolickiego.

Oto, jak donosi bowiem „Lodzer Freie Presse", w tych dniach odbyło się zebranie parafjan — Niemców — kościoła św. Krzyża, na którem to posiedzeniu postanowiono przystąpić natychmiast do opracowania projektu własnej parafji katolickiej wyłącznie dla Niemców w Łodzi, przyczem jeden z obecnych księży — znany nam jako Polak — gorąco poparł projekt, wyrażając gotowość swej współpracy w stworzeniu parafji.

Podobno nawet Niemcy upatrzyli sobie świątynię dla siebie — mianowicie kościół pod wezwaniem św. Anny w południowej dzielnicy miasta, choć są i tacy, którzy chcą nową świątynię budować.

Informowano nas ze sfer miarodajnych, że projekt części Niemców-katolików, odseparowania się od Polaków — ma pewne szanse powodzenia, a kandydatem narazie na proboszcza parafji niemieckiej jest ów ksiądz — Polak.

Jasnem jest przecie jednak, że gdyby nawet ten się jakiś czas utrzymał — to przecież hakata, która jest autorką samego projektu—szybko by się postarała o zastąpienie go „swoim" zaufanym z Berlina.

Tak. Kilka miesięcy zaledwie minęło od zjazdu Niemców w Polsce — a już tyle zmian, tyle postępów wojującego nacjonalizmu niemieckiego. Nie należy się łudzić, że ostrze tego nacjonalizmu przytępi powstała niedawno w Łodzi „Niemiecka Partja Pracy", mająca posiadać charakter niby demokratyczny i nawet trącący socjalizmem. Wszak pan Behrens też ponoć mówi o sobie, że jest demokratą, a gnębiciele polskiego ludu robotniczego na Śląsku — scheidemanowcy — też należą do rodziny socjalistycznej.

Zdaje się, że, przeciwnie, powstanie „Niem. Partji Pracy" znamionuje także rozrost hakaty i ożywienie polityczne irredenty niemieckiej, która zawsze będzie zgodną w kwestji zajęcia „niemieckiego" stanowiska w jakiejkolwiek kwestji. Ci lojalni wobec państwowości polskiej — to mała dziś garstka, poza nimi zaś wszystko —to wojująca hakata.

Społeczeństwo polskie musi czuwać, aby być w każdej chwili gotowe urwać łeb hydrze hakatystycznej.

Jan Wojtyński.

Komunikat.

Towarzystwo Zwolenników Sportu w Łodzi, urządza w sobotę dnia lutego r. b. o godz. 8-ej wieczór, w sali Tow. przy ul. Targowej № 5, **Zabawę Taneczną,** na którą zaprasza

ZARZĄD.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkolnictwo średnie w okręgu szkolnym poznańskim.

Władze szkolne poznańskie ogłosiły zestawienie statystyczne najważniejszych danych, dotyczących szkolnictwa państwowego średniego w bieżącym roku szkolnym. Stan tej gałęzi oświaty można uważać naogół za zadowalający i największą bolączką jest tu brak sił nauczycielskich, wolne są 63 posady nieobsadzone.

Wszystkich zakładów gimnazjalnych w całem województwie poznańskiem jest 28, z czego koedukacyjnych 14, męskich 11, żeńskich 3, z tych ostatnich dwa zakłady w Poznaniu, jeden w Ostrowie.

Co do typów, to przeważa typ klasyczny oraz t. zw. reformowany klasyczny. Zakładów takich jest 18 z 6,033 uczącymi-się. Zakładów o programie humanistycznym (z łaciną) jest tylko dwa (w Bydgoszczy i Szamotułach), a nadto w 6-ciu zakładach są oddziały humanistyczne. Ten typ liczy ogółem 2,102 uczni.

Gimnazjów typu matem. - przyrodniczego samodzielne jest tylko 1 w Poznaniu (565 uczniów) oraz 3 oddziały w Gnieźnie, Inowrocławiu i Krotoszynie przy gimn. klasycznych z 243 uczącymi się.

W dwóch, poznańskiej i ostrowskiej uczelni żeńskiej, gdzie są kursy licealne i gimnazjalne, razem kształci się 1,562 uczenice.

Ogółem tedy ilość młodzieży kształcącej się w 28 zakładach średnich wynosi: 10,543, z czego chłopców 8,015 i dziewcząt 1,898. Z tych ostatnich w zakładach koedukacyjnych (tylko poza Poznaniem) pobiera naukę 896.

Tym sposobem dziewczęta stanowią około 16 procent ogółu uczących się. Jest to stosunek znacznie niższy od odpowiednich cyfr w szkołach w b. Kongresówce i na kresach wschodnich, gdzie ilość dziewcząt wynosiła w gimnazjach 38—40 proc. i wyżej.

Co do ilości zakładów, to Poznań posiada ich: 5 męskich i 2 żeńskie, Bydgoszcz 2 męskie, Ostrów 1 męski i 1 żeński i inne miasta po jednym.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców „Praca".

W piątek dnia 3 lutego o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się zebranie delegatów i poborców związku „Praca". Sprawy ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Sekcja Szpitalników i Odkażaczy i Sekcja Oficjalistów przy P. Z. R. M.

Powstały przy Polskim Związku Robotników Miejskich dwie nowe sekcje: 1) Sekcja Szpitalników i Odkażaczy, 2) Sekcja Oficjalistów. Sekcje te zwracają się do kolegów zatrudnionych w Szpitalach, w izbie odkażaczy i kolegów Oficjalistów, zatrudnionych w wydziałach Magistratu, aby zapisywali się na członków wyżej wymienionych sekcyj przy Pol. Zw. Robotników Miejskich.

Jak wiadomo, z dniem 1-go października ub. r. przestał istnieć Związek Szpitalników i Odkażaczy, a na jego miejsce powstał „Związek Socjalistyczny Pracowników Miejskich w Polsce Oddział w Łodzi". Sekcja powyższa uważa, że kolegów, stojących na gruncie narodowym, nie obowiązuje należenie do jakichś oddziałów Klasowego Związku.

Tym klasowym krzykaczom w rodzaju Bazylińskich, Potkańskich i Łatkowskich, na zebraniach gardłujących i obiecujących złote góry, nie chodzi o dobro pracowników, a tylko o utrzymanie się przy żłobie Magistratu. Bo co powie ojciec prezydent Rżewski i wujaszek wice-prezydent Stupnicki, to dla nich jest święte.

Tym to właśnie krzykaczom zawdzięczać możemy, że dotychczas nie wprowadzono w życie przepisów o uposażeniu pracowników Magistratu.

Magistrat widząc, że Komisja Międzyzwiązkowa domaga się coraz energiczniej wprowadzenia tych przepisów, polecił tym krzykaczom klasowym wystąpić z Komisji Międzyzwiązkowej. A ci tem swojem natychmiastowem wystąpieniem pomogli Magistratowi do rozbicia Komisji Międzyzwiązkowej. I teraz Magistrat ani myśli wprowadzać w życie tych przepisów i nie wypłaca różnic, jakie pracownikom przypadają. Mamy nadzieję, że Sz. Koledzy nie pozwolą się nadal okłamywać przez międzynarodowych krzykaczy i przepiszą się do nowo-utworzonych sekcyj, a wtedy stworzymy wielki, trwały, na zasadach demokratycznych opierający się, Związek Pracowników Komunalnych Miejskich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, liczący już kilkadziesiąt tysięcy członków.

Lokaut w drukarniach we Włocławku.

Właściciele drukarń w Włocławku urządzili lokaut. Przyczyną tego był zatarg w drukarni Piotrowskiego. Właściciel tej drukarni przyjął pracownika nie należącego do związku; ponieważ związkowców bardzo wielu chodzi bez pracy, więc zrozumiałe jest, że pierwszeństwo mają ci pracownicy, którzy należą do związku, zresztą każdy porządny robotnik należeć powinien i musi do związku.

Właściciele jednak drukarń radziby związkowców usuwać, a przyjmować niezorganizowanych robotników, łatwo dających się wyzyskiwać.

Pracownicy u Piotrowskiego nie chcieli się na to zgodzić, by zamiast

---

MAURYCY LE LANC. 71)

Odłamek pocisku.

Rozpacz jego zdwoiła się, gdy spostrzegł dwunastu ludzi, czekających z bronią w ręku. Patrzył w przestrzeń błędnym wzrokiem skazańca, który w bladej mgle jutrzenki odgaduje w oddali sylwetę gilotyny.

Zaniesiono go na terasę i postawiono pod murem.

— Niech książę siada — rzekł Bernard.

Skazaniec nie był w stanie utrzymać się na nogach. Opadł na kamień.

Dwunastu żołnierzy ustawiło się naprzeciw niego. Pochylił głowę, aby na nich nie patrzeć, a całe jego ciało drżało jak figurka pajaca, którą pociąga się za sznurek.

Upłynęła krótka chwila. Bernard zagadnął go tonem przyjacielskim:

— Czy książę woli strzał z przodu, czy z tyłu?

A ponieważ książę oślepiały z przerażenia nie odpowiedział, Bernard zawołał:

— No, cóż tam, książę! Zdajesz się cierpiący!? Trzeba się opanować! Czasu jeszcze dość. Porucznik Paweł Delroze przybędzie dopiero za dziesięć minut. Pragnie koniecznie być świadkiem... jakby to powiedzieć?... być świadkiem tej małej uroczystości. I naprawdę gotów zobaczyć, że książę bardzo źle wygląda. Jesteś książę zupełnie zielony!

I z wielkiem przejęciem, jakby chcąc rozerwać skazańca, ciągnął dalej:

— Cobym ja też mógł księciu opowiedzieć? Ach, wiem już, o śmierci jego przyjaciółki, hrabiny Herminy! O! O! widzę, że to księcia zajmuje! Otóż tak! proszę sobie wyobrazić, że ta czcigodna osoba została rozstrzelana przed paru dniami w Soissons. I naprawdę nie była odważniejsza od księcia. Musiano ją podtrzymywać. A krzyczała!... Bez końca. A błagała o łaskę! Co za zachowanie! prawda? Żadnej godności! Lecz widzę, że książę myśli o czem innem. Tam do licha! jakby tu księcia rozerwać? Ach! mam myśl...

Wyjął z kieszeni jakieś pismo.

— Wiem już co zrobię. Zabawię księcia całkiem poprostu lekturą. Zapewne, biblja bardziej odpowiadałaby chwili, lecz niestety nie mam jej przy sobie. Poza tem chodzi tu przedewszystkiem o danie księciu chwili zapomnienia, prawda? a nie znam nic lepszego dla prawego Niemca, dumnego z swego kraju i z czynów swojej armji, powtarzam, że nie znam nic bardziej umacniającego na duchu, jak ta oto mała książeczka. Będziemy się nią wspólnie upajali, dobrze? Tytuł: „Zbrodnie niemieckie wedle niemieckich świadectw". - Są to ulotne notatki, kreślone w drodze przez współrodaków księcia, a zatem jeden z tych niezaprzeczonych dokumentów, przed któremi z czcią chyli głowę niemiecka wiedza. Otwieram gdziekolwiek i czytam:

„Mieszkańcy uciekli z wsi. To było straszne. Na wszystkich domach ślady zakrzepłej krwi; twarze zmarłych były wprost wstrętne. Pogrzebano ich natychmiast wszystkich, w liczbie sześćdziesięciu. Między nimi wiele starych kobiet, zgrzybiałych starców, kobieta w ciąży i troje dzieci, które przytuliły się jedno do drugiego i tak skonały. Wszyscy, którzy uratowali życie, zostali wypędzeni, widziałem jak czterech małych chłopców niosło na dwu kijach kołyskę, w której kwiliło niemowlę liczące pięć lub sześć miesięcy. Wszystko rozrabowane, splądrowane. Widziałem także jakąś matkę z dwojgiem drobnych dzieci; jedno z nich miało wielką ranę w głowie i wyłupione oko".

— To ciekawe wszystko, prawda książę?

I ciągnął dalej:

„— 26 sierpnia. — W czarownej wiosce Gué-d'Hossus (Ardenny) wzniecono pożar, niezbyt groźny, zdaje mi się. Mówiono mi, że jakiś cyklista spadł w biegu z swego roweru, a gdy padał, broń jego sama wypaliła; dano doń wówczas ognia. Wszystkich mieszkańców płci męskiej wrzucano całkiem poprostu w płomienie".

— I dalej:

„25 sierpnia (w Belgji). — Rozstrzelano trzystu mieszkańców miasta. Ci, którzy wyszli cało z ognia karabinowego, zostali wzięci do roboty jako grabarze. Trzeba było widzieć w tej chwili kobiety..."

I Bernard czytał dalej, przerywając lekturę prawniczemi uwagami, które wypowiadał głosem tak obojętnym, jakby objaśniał jakiś tekst historyczny. Książę Konrad był bliski omdlenia.

Gdy Paweł przybył do zamku Ornequin i wysiadłszy z automobilu udał się na terasę, na widok księcia, ustawienia dwunastu żołnierzy i całego obrazu, uzmysłowił sobie odrazu tę złowrogą nieco komedję w jaką zabawił się Bernard. Tonem wyrzutu sprzeciwił się temu:

— Och! Bernardzie...

Młodzieniec zawołał z udaną niewinnością:

— Ach! jesteś nareszcie, Pawle! Prędko! Książę i ja czekaliśmy na ciebie. Załatwimy więc już w końcu tą sprawę!

Podszedł ku swoim ludziom, oddalając się na dziesięć kroków od księcia.

— Czy książę już gotów? Ach! tak, więc woli książę z przodu?.. Doskonale! Jesteś tak zresztą o wiele sympatyczniejszy... O! nogi nieco sztywniej, jeśli łaska! Trochę więcej sprężystości!... I lekki uśmieszek, prawda?... Uwaga!.. Ja liczę... Raz, dwa.. Lecz proszę się uśmiechnąć! Czemuż u licha taka grobowa mina?...

Bernard pochylił głowę; trzymał oparty o piersi mały aparat fotograficzny. W tej chwili rozległ się suchy trzask. Bernard zawołał:

— Stało się! Już gotowe! Wdzięczność moja niema granic. Byłeś książę tak uprzejmy, tak cierpliwy! Uśmiech jest wprawdzie nieco wymuszony, usta zachowały bolesne skrzywienie człowieka, skazanego na śmierć, a oczy mają wejrzenie trupie. Poza tem jednak, wyraz jest czarowny. Moje najserdeczniejsze dzięki!

(Dok. nast.)

Co dalej?

Podając w swoim czasie statystykę narodowościową na terenie Wileńszczyzny, wykazaliśmy, że we wszystkich prawie spornych powiatach Polacy mają znaczną bardzo większość. Statystykę tę najzupełniej potwierdziły wybory, podczas których głosowało w odsetkach całej ludności:

1. w mieście Wilnie 54.8 proc. (Stosunkowo mały procent tłumaczy się abstynencją Żydów).
2. w powiecie Wileńskim 77 p.
3. „ Oszmiańskim 75 „
4. „ Trockim 74 „
5. „ Lidzkim 62.6 „
6. „ Bracławskim 60 „
7. „ Święciańskim 57.4 „

Cyfry te jasno mówią, że pomimo częściowej abstynencji Żydów i Litwinów, których zresztą w całym kraju jest wogóle znikomy odsetek, kraj musi być polski, skoro ta wielka masa wyborców wybrała prawie samych Polaków, różniących się jedynie partyjnemi ideami, lecz bez wyjątku stojących na gruncie państwowości polskiej. Wybrano też wprawdzie 3-ch Białorusinów, lecz z list polskich. Odsetek ludności około 65 proc. przyjmującej udział w wyborach uważanym być musi za znaczny nawet w porównaniu do wyborów w państwach zachodnio-europejskich, gdzie wyrobienie polityczne i wysoka kultura ludności, oraz gęstość sieci kolejowej niesłychanie dodatnio wpływają na zwiększenie odsetku wyborców.

Odnieśliśmy zwycięstwo, i to zwycięstwo odniosła nie jakakolwiek partja, to zwycięstwo odniósł lud polski i zwący się sam „tutejszym" lub białoruski, idący ławą do urny pod hasłem: „do Polski". Lud ten zbyt żywo ma w pamięci rządy moskiewskie i wysługujących się mu działaczy litewskich, zbyt dobrze jeszcze pamięta Murawjewów-Wieszatielej i tylu innych katów, którzy dziesiątki tysięcy tego ludu gnali do więzień i na Syberję, wyrywali mu język i wiarę ojczystą, zabierali kościoły na cerkwie prawosławne, a klasztory na... więzienia. A z drugiej strony ten lud w zupełnie też świeżej miał pamięci rządy Niemców, bolszewików i Litwinów, aby się nie zorjentować, że przynajmniej przywódcy tych ostatnich są tylko pachołkami, wysługującymi się Niemcom i Moskalom.

Lud poszedł za temi polskiemi partjami, które mu rzuciły jedynie zrozumiałe hasło: „do Polski".

Czy to jednak oznacza, że poszedł on i nadal będzie szedł za Narodową - Demokracją. Bynajmniej. Wybory Wileńskie wykazały jedynie, że lud tamtejszy lepiej od mędrkującej inteligencji rozumie polskie interesy państwowe i narodowe, że nie może być mowy o federacji Polski z krajem, gdzie Polacy mają, prócz ogromnej większości liczebnej, wielką też przewagę kulturalną i gospodarczą. Logiczną konsekwencją wyborów wileńskich byłoby włączenie ziemi Wileńskiej do Polski z pozostawieniem jej pewnego, może rozszerzonego wojewódzkiego samorządu w lokalnych sprawach gospodarczych. Dla dobra jednak Polski i dla dobra Wileńszczyzny najlepiej by było, aby o przyszłości tej dzielnicy i o formach prawno-państwowych jej stosunku do Polski zadecydował sam Sejm Wileński, bez jakiegokolwiek nacisku Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej. Ze względu zaś na knowania litewskie i rosyjskie byłoby pożądane, aby Sejm Wileński, po powzięciu zasadniczej uchwały o swym stosunku do Polski, narazie się nie rozwiązał, lecz conajwyżej się odroczył. Bez Sejmu bowiem w Wilnie wytworzyłaby się tam ponowna pustka, nie byłoby stałego czynnika oddziaływującego na opinję zachodnio-europejską.

A sprawa wileńska niewątpliwie postawiona będzie na jednej z najbliższych konferencyj międzynarodowych, być nawet może, że będzie się o niej mówiło już w marcu w Genui. W takim razie najlepiej będzie, gdy praw Polski do Wileńszczyzny będzie broniła sama ludność tej dzielnicy.

Poza tem przedwczesne rozwiązanie Sejmu Wileńskiego i z tego względu nie byłoby pożądane, że pomimo klęski haseł federalistycznych lub nawet autonomicznych, są w Sejmie Warszawskim grupy polityczne, przedewszystkiem posiadająca zakulisowe wpływy PPS., które zbankrutowane hasło federacji chcą przemycić pod postacią dość szerokiej autonomji dla Wilna.

Niedawno w „Robotniku" poseł Niedziałkowski wystąpił z projektem takiej autonomji. Pierwszy to chyba wypadek w dziejach, że sama ludność danego kraju nie chce słuchać nietylko o federacji, ale nawet o autonomji, a autonomję tę chcę mu narzucić partja, która na 100 z górą posłów Sejmu Wileńskiego zdołała przeprowadzić tylko dwóch posłów, należących do PPS.

Projekt PPS. jest dla interesów Rzeczypospolitej wprost szkodliwy, szczególniej gdy chodzi o zakres spraw gospodarczo - społecznych. Oczywiście p. Niedziałkowski pisze i mówi różne rzeczy wyłącznie dla agitacji i demonstracji i nie może liczyć, aby projekt jego zyskał jakiekolwiek poparcie w Sejmie Rzeczypospolitej, a tem mniej w Sejmie Wileńskim. Ale z projektów takich będą korzystać w kraju i zagranicą Litwini, Żydzi i grupa Białorusinów, pozostająca pod wodzą niechętnego Polsce Łastowskiego. I dlatego Sejm Rzeczypospolitej powinien odrzucić podobne pomysły, a kwestji nie ulega, że wobec składu i nastrojów posłów Sejmu Wileńskiego projekty takie tam nawet dyskutowane nie będą.

Aleksander Wasilewski.

Opozycja w Anglji.

Koalicja stronnictw rządowych w Anglji jest mocno nadwyrężona, gdyż przedstawiciele liberałów niezależnych coraz żywiej ją atakują i przechodzą do ostrej opozycji przeciw polityce Lloyd George'a.

Ostatnio, na zebraniu liberałów niezależnych w Londynie, wystąpili przeciw premjerowi dwaj wybitni politycy, Asquith i lord Grey, który po paru latach przerwy znowu wszedł w wir życia politycznego.

Lord Grey, w przemówieniu swojem uzasadniał dlaczego odmawia poparcia swego rządowi koalicyjnemu. „Dlatego — mówił — że od czasu wyborów ostatnich Izba gmin tłumiła wszelkie skandale, że godziła się z wszelką polityką, najbardziej karkołomną i niestałą, nie żądając od rządu wyjaśnień. Jeśli taki stan rzeczy będzie trwał po przyszłych wyborach, kraj zostanie wystawiony na prawdziwe niebezpieczeństwo. Pierwszą rzeczą, jaką należy zrobić, jest uwolnienie się od koalicji, która jest tylko bańką mydlaną".

Przechodząc do stosunków angielsko-francuskich, lord Grey tak się wyraził o nich:

„Premjer obecny wyobraża sobie, że sposób załatwiania spraw polityki zagranicznej za pomocą konferencji, jest jego wynalazkiem. Jest to jednak sposób stosowany przed wojną ostatnią i odwołanoby się doń przed nią, gdyby nas słuchano. Cóż jednak dzisiaj zrobiono z tego sposobu postępowania? Rada Najwyższa podcięła zaufanie, które istniało od szeregu lat pomiędzy Anglją i Francją. Przymierze angielsko francuskie („l'Entente cordiale") było dziełem lorda Lansdowne'a, Pawła Cambon'a, Delcasse'go i ambasadora brytańskiego w Paryżu. Było ono dokonane i przez szereg lat utrzymane dzięki wyżej wspomnianemu sposobowi, a skutkiem tego było wzajemne zaufanie, przy którem żaden z dwóch rządów nie sprawił drugiemu niespodzianki, tak, że panowała wśród nich dobra wiara i ścisły kontakt.

Otóż, Rada Najwyższa wszystko to unicestwiła. Na nic się zda zamykanie oczu na podobne fakty. Ostatnio jeszcze Rada Najwyższa spowodowała upadek premjera Francji, jego następca zaś, jak się zdaje, nie pragnie mieć z nią wiele do czynienia. Wznowienie naszych dobrych stosunków z Francją, jest dzisiaj czynnikiem zasadniczym polityki europejskiej. Dopóki zaufanie, które niegdyś panowało pomiędzy nami, nie będzie ustalone w stosunkach pomiędzy dwoma rządami, żadna konferencja, żaden wysiłek w celu odbudowy Europy nie będzie miał powodzenia".

Tak przemawia człowiek, który przez dziesięć lat kierował polityką W. Brytanji, dbając chyba niemniej, od Lloyd George'a, o jej interesy, a który dzisiaj z niesmakiem wyraża się o metodach stosowanych przez swoich następców.

Świadczy to, że wrażliwość etyczna na niezdrową politykę, wzrasta w społeczeństwie angielskiem.

ANTONI SZADKOWSKI.

Wspomnienia z sowieckiego raju.

(Opowieść zesłańca).

V.

Jeżeli ktoś przyjechał koleją i ma bagaż trzy—lub cztero-pudowy—dorożki lub woza w mieście nie dostanie. Musi się wpierw udać do owego biura, wypisać zapotrzebowanie i dopiero może dostać podwodę, lecz też nie zaraz, może jutro, bo dziś, już zabrakło.

Obecnie już komuniści znoszą dekret rekwizycji dorożek i wozów, ostatnio już się poczęły pokazywać po miastach wozy i dorożki. Tragarzy po stacjach niema, bagaż trzeba samemu nosić, bo i chętnego nie znajdziesz, aby ci pomógł, jeżeli nie posiadasz masła, słoniny lub czegoś innego, aby mu tem zapłacić, pieniądze bowiem nie mają żadnej wartości i nikt ich nie chce brać.

Życia rodzinnego komuniści nie uznają. Bez pytania rodziców „biuro przeznaczania pracy" wyznacza dzieci na robotę tam, gdzie uważa za potrzebne, bywa nieraz, że wyznaczają dzieci o 300 lub więcej wiorst od domu rodzicielskiego.

Wszyscy „zmobilizowani" otrzymują „pajok" (deputat): pracujący fizycznie według norm armji na tyłach, umysłowo—według litery „a".

Pierwsi otrzymywali w styczniu 1921 r. 1 p. 5 f. mąki, 5 f. mięsa, 10 f. kartofli, 2 f. soli i 4 paczki zapałek. Drudzy na „a": 26 f. mąki, 2 f. mięsa, 1 f. soli i 1 paczkę zapałek na miesiąc.

Comiesiąc „pajok" zmniejszano, tak, że w lipcu doszli wszyscy do jednakowej normy, mianowicie wydawano już wtedy na miesiąc po 10 f. mąki, 1 f. soli i 1 paczkę zapałek i — nic więcej. Kobiety, mające dzieci do dwóch lat, które nie mogły pracować i starcy nic nie otrzymywali.

Robotnik nie miał prawa się żalić, że jest głodny; wszelkie protesty robotnika kończyły się dla niego źle, takich robotników po większej części rozstrzeliwano. Strajki nie są dopuszczane, uważane są za „kontrrewolucję". Robotników w Czeremchowie, którzy zastrajkowali na kopalniach, dopominając się o powiększenie „pajka" — rozstrzelano, jako wrogów „sowieckiej republiki".

W całem państwie komunistycznem trwa stan wojenny, a miejscami stan oblężenia. Komuniści, którzy pełnią służbę komisarzy, zarządzających różnemi instytucjami, korzystając ze stanu wojennego, czerpią korzyści w ten sposób. Tow. Lenin i Trocki wyznaczyli dla wszystkich odpowiedzialnych pracowników „odpowiedzialny pajok"; odpowiedzialnymi są przeważnie komuniści, którzy otrzymują miesięcznie: 1 i pół pud. białej mąki, 10 f. masła, 15 f. mięsa, 10 f. cukru, pieprzu i suszonej włoszczyzny; taką samą porcję otrzymuje każdy komunista dla żony i dzieci. O tem wszystkiem robotnicy wiedzą, ale ze względu na stan wojenny, stan oblężenia i zakaz strajków muszą milczeć i czekać jakiegoś zmiłowania. W przeciwnym razie oczekuje ich to samo, co robotników czeremchowskich, gdyż buntownicze postępki nie podobają się „z Bożej łaski" wybrańcom Trockiemu i Leninowi i muszą być tępione siłą oręża.

Szpiegostwo i denuncjacje rozpowszechnione są wśród komunistów w niesłychany sposób. Każdy komunista w Rosji oznacza to samo, co dawniej carski żandarm lub ochrannik. W armji, w każdej kompanji, znajdzie się trzech lub więcej szpiegów, spotka się ich w pociągach, w każdym zakładzie przemysłowym lub większem biurze. „Czrezwyczajka" oprócz komunistów ma swoją stałą tajną ochranę; należy do niej dużo kobiet. Kobiety te chodzą pięknie ubrane i starają się zawierać znajomości z młodymi mężczyznami, udając kobiety z półświatka.

Dużo ofiar leży na ich sumieniu, liczba tych ofiar rośnie z dnia na dzień. U komunistów ten jest wróg, kto nie komunista. Życie człowieka zależy od pierwszego lepszego zbira „czrezwyczajki", milicjanta lub komunisty. Gdy im się ktoś niepodoba lub czują do niego urazę, takiego jegomościa aresztują, wiozą do aresztu, a po drodze zabijają. Obedrą przytem z rzeczy, a ciało rzucą gdzieś w las lub przy drodze.

W całej Syberji grasują po tajgach oddziały powstańcze, nazywane przez komunistów „Białemi bandami". W połowie października 1920 r. jeden z takich oddziałów powstańczych napadł na wieś Gołopupowka i w czasie swego pobytu we wsi dowódca oddziału zażądał od mieszkańców wsi żywności dla ludzi i furażu dla koni. Mieszkańcy wsi rozkaz musieli wykonać. Po odejściu oddziału powstańczego, do wsi wkroczyła armja komunistyczna. Dowódcy komuniści opanowali wieś i — o zgrozo wyrżnęli prawie wszystkich mieszkańców wsi (do dwustu ludzi), posądzając ich „o sprzyjanie białym bandom". Majątek ruchomy, zboże i inwentarz skonfiskowali, zabudowania spalono.

W tym samym czasie we wsi Rożdiestwienskaja komuniści urządzili pogrom bezbronnej ludności, przyczem wyrżnęli 96 ludzi; trupy zabitych walały się w ciągu kilku dni na ulicy. Ojcu nie wolno było pochować syna, żonie —męża itd. Jeżeli zabitym był ktokolwiek z rodziny, to majętność tę, która należała do niej była konfiskowana.

Kilka wiorst od wsi Rożdiestwienskaja leży wieś Sołomki. Tu jednej nocy zabito 9 ludzi zupełnie niewinnych. We wsi Ustjarisk 40 wiorst od Kańska aresztowano 5 ludzi; wszystkich 5 po drodze zabito, obdarto ich z ubrań, a ciała porzucono po drodze do Abanu. Na stacji kolejowej Niżnyj-Ingasz, aresztowano 5 ludzi, i tych obdarto, a ciała zabitych wrzucono do przerębla w rzece Pojmie. We wsi Kuczerowo aresztowali bolszewicy popa, który wracał od chorego, powieszono go na drzewie przy drodze. W maju 1920 r. we wsi Szełajewo, aresztowano agronoma, niejakiego Skworkowa; w drodze do miasta, spotkał go ten sam los co i innych.

Te zbrodnie, o których wyżej wspomniałem, to zbrodnie w kilku tylko gminach, a co się dzieje w całem państwie komunistycznem. W Kańsku za ucieczkę z obozu jeńca wojennego Polaka Antoniego Żuka rozstrzelano.

d. c. n.

związkowca, przyjmowano nie-związkowca, więc zastrajkowali; inne drukarnie, a zwłaszcza drukarnia biskupia dla solidarności z Piotrowskim zamknęły swe zakłady, pozbawiając swych pracowników pracy.

Ciekawa rzecz, co robi w Włocławku inspektor pracy, czy niema na to rady, aby ukrócić wybryki panów właścicieli drukarń.

Niejeden zapyta i któż to tak śmie prowokować polskiego robotnika, tak poszukiwanego i pożądnego w czasie wyborów, w razie groźnego najazdu bolszewickiego itp.? Otóż prowokują go kierownicy i właściciele drukarni biskupiej, ci, niby prawdę i sprawiedliwość głoszący. Robotnicy powinni z tego naukę wyciągnąć.

Faramuszki.

„Nasze" tańce.

A czy znasz ty, bracie młody,
Nasze tańce nowej mody,
Nasze tańce nowej zimy.
Te fox-trotty, jazzy, shimmy, —
Te two stepy i one-stepy,
Gdzie takt ci stukają cepy.
Jeśli która baba chuda,
Jeszcze jej się tanie c uda,
Ale jeśli jest przy mięsie,
To się rzuca, to się trzęsie,
Tak, jak tłuste kupry gęsie.
Przytem co za rozmaitość,
Jaka różnych form obfitość,
Każdy sobie jak chce hopka,
Że się robi istna szopka,
Bo w tanecznym całym tłumie
Owych tańców nikt nie umie,
Ale walca tańczyć nie chce,
Bo ten taniec go nie łechce.
Bo ten taniec już nie modny
I dzisiejszych dni nie godny.
A czy wiecie, moi państwo,
Skąd się wzięło owo draństwo,
Kto wymyślił owe tańce,
Te sturhańce i łamańce?
Murzyn z małpą raz zatańczył
I ten nowy styl wyniańczył.
A my, wziąwszy się pod boki;
Małpujemy małpie kroki
I składamy dowód nowy
Dla... teorji Darwinowej.

Nemo

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Czwartek

Dziś	Oczyszczenie NMP.	
Jutro	Błażeja	
Wschód słońca		8 m. 26
Zachód		5 m. 11
Wschód księżyca		6 m. 54
Zachód „		4 m. 10

— **Gruźlica.** Najstraszniejsza z plag ludzkości — gruźlica, zabiera w dalszym ciągu w mieście naszem bardzo liczne ofiary. Jak wykazują dane Departamentu Zdrowia Województwa Łódzkiego w czasie od 15 do 21 ub. miesiąca zmarło w Łodzi na gruźlicę 30 osób. Jakkolwiek liczba zgonów na gruźlicę w porównaniu z pokłosiem śmierci za miesiąc grudzień zmniejszyła się, zapewne dzięki ustaleniu się jakiej takiej pogody, to jednak jest ona w dalszym ciągu tak straszną, iż społeczeństwo, a zwłaszcza organa zdrowia publicznego, winny niezapominać ani na chwilę o walce z plagą gruźlicy przez zastosowanie wszelkich możliwych środków.

— **Uroczystość otwarcia Ambulatorjum Czerwonego Krzyża.** Dziś dnia 2 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się w Ambulatorjum Czerw. Krzyża przy ul. Wólczańskiej 36, uroczystość poświęcenia lokalu przy współudziale przedstawicieli władz, prasy i członków Zarządu Oddziału Łódzkiego PTCK.

Kierownicy szkół średnich i powszechnych proszeni są o uczestniczenie w uroczystości.

Poświęcenia dokona ks. biskup Tymieniecki.

— **Z Rady Miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. (ap)

— **Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.** W niedzielę o godz. 12 w poł. w lokalu własnym Syndykatu przy ul. Przejazd 4 odbędzie się zebranie ogólne członków Syndykatu. Na porządku obrad rzeczy ważne.

Sekretarjat Syndykatu zwraca się do tych z pośród P. T. Członków, którzy nie odebrali jeszcze legitymacji — aby to uskutecznili jak najprędzej, celem ułatwienia pracy sekretarjatowi.

— **Nowy Dowódca Okręgu Korpusu № 4 Łódź.** Dowództwo Łódzkiego Okręgu Korpusu objął gen. por. Majewski, były wice-minister spraw wojskowych.

Gen. por. Majewski złożył wizytę przedstawicielom władz państwowych i komunalnych, zapewniając, że zadaniem jego będzie harmonijna praca w powierzonym mu okręgu z przedstawicielstwem ludności. (ap)

— **Sądy doraźne.** Województwo Łódzkie w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 stycznia r. b. opublikowało utrzymanie sądów doraźnych na terenie Województwa Łódzkiego na dalsze 6 miesięcy od dnia 1 lutego 1922 r.

— **Z Rady Adwokackiej.** Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie w poczet adwokatów przyjęła: p. Forelle Daniela oraz p. Biłyka Alfreda; w poczet zaś aplikantów adwokackich przyjęła p. Finksztejna Józefa, wszystkich zamieszkałych w Łodzi. ap

— **Zastój w przemyśle metalurgicznym.** Zastój w przemyśle metalurgicznym nadal się daje mocno odczuwać. Cały szereg fabryk zmniejszyło w ostatnim tygodniu ilość zatrudnionych, sięgającą do 3,000 bezrobotnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Łódź nie jest miastem przemysłu metalurgicznego, liczba powyższa istotnie dowodnie świadczyć będzie o wzmożonym zastoju. (ap)

— **Komisja do wymiaru daniny od lokatorów.** W myśl art. 22 ust. o poborze daniny, Rada Miejska na ostatniem posiedzeniu wybrała Komisję obywatelską dla wymiaru daniny od lokatorów.

Zwolnienie drukarń od podatku. Notatka wczorajsza podana przez (bip), dotycząca zwolnienia drukarń i gazet od podatków jest w swojej treści nieścisłą, gdyż Magistrat m. Łodzi postanowił dopiero w przyszłej ustawie o podatku obrotowym zwolnić od tegoż podatku drukarnie, które wykonywują książki naukowe i gazety, co nastąpi dopiero w 1923 r. t. j. z chwilą wyczerpania terminu obowiązującego obecnie. (ap)

— **Cmentarz dla bezwyznaniowych.** Magistrat m. Łodzi polecił komisji do zakupów gruntów nabyć obszar ziemi na „Dołach" celem urządzenia cmentarza dla bezwyznaniowych, w myśl uchwały Rady Miejskiej, zapadłej w czasie dyskusji nad budżetem Urzędu Stanu Cywilnego. (ap)

— **Karne karty statystyczne.** Rejestracja osób skazanych utrzymywana jest w byłych zaborach austrjackim i pruskim przy poszczególnych urzędach prokuratorskich, przeto wszystkie wypadki skazania obywateli z tych zaborów przez sądy byłego zaboru rosyjskiego powinny podlegać rejestracji nietylko w Urzędzie rejestracji osób skazanych przy Ministerstwie Sprawiedliwości, lecz i w poszczególnych prokuraturach. Wobec powyższego Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło, aby karty statystyczne i wyciągi z wyroków przesyłano w dwuch egzemplarzach wprost do Min. Sprawiedliwości, celem przeprowadzenia dokładnej ewidencji osób skazanych sądownie. ap

— **Konferencja w sprawie strajku dozorców.** W związku z proklamowanym strajkiem dozorców domowych, dn. 8-go bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu m. Łodzi, na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej konferencja w sprawie bezrobocia dozorców domowych.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Województwa Łódzkiego, Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, Komisarjatu Rządu, Stowarzyszenia „Lokator", Komendy Policji Państwowej, I i II Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Związku Zawodowego Dozorców Domowych, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Prezydjum Magistratu i Wydziału Zdrowotności Publicznej. ap.

— **Wyjaśnienie.** Wobec ukazania się w niektórych pismach notatki „bip" — że w sądzie pokoju odbyła się sprawa, wytoczona przez I. Stabowską restauratorowi L. Wieczorkiewiczowi (Targowa 41), w której to sprawie p. Wieczorkiewicz został zasądzony—proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. W. założył apelację.

— **Konfiskata nieostemplowanego mięsa.** Funkcjonarjusze VI-go komisarjatu policji państwowej mieszkańcom Pabjanic: Filin Róży, Szmulewiczowi Chaimowi i Wierschenblatt Chai skonfiskowali kilka pudów mięsa, jako nie poddanego sanitarnej kontroli. Za ubój bez zezwolenia pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej. (ap)

— **Karpik przeciwko swej żonie.** Andrzej Karpik zamieszkały przy ul. Karpiej nr. 2 zameldował w XIV komisarjacie policji, że żona jego wyszła powtórnie zamąż za niejakiego Klysa, mimo to, iż wiedziała, że Karpik żyje. W sprawie tej wszczęto śledztwo. (ap)

— **Wykrycie szulerni.** Funkcjonarjusze Urzędu Śledczego wykryli wczoraj w nocy w kawiarni Mojżesza Pelte przy ul. Głównej № 57 potajemną szulernię. Przy stoliku karcianym zastano Uszera Gepnera, Lesmana Abrama, i Kisielewicza Abrama. Skonfiskowano karty i pieniądze. Amatorów zaś hazardu osadzono pod kluczem. (ap)

— **Zatrzymanie dezertera.** Wczoraj wieczorem policja śledcza zatrzymała niejakiego Stefana Andrzejczaka nigdzie niezameldowanego, niosącego w worku sprzęty kuchenne. Wobec stwierdzenia, iż jest on dezerterem 28 p. p. Strzelców Kan. oddano go do dyspozycji Dow. Żandarmerji w Łodzi. (ap)

Teatr, muzyka i sztuki.

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

W czwartek o godz. 3 po poł. odbędzie się nadzwyczajny koncert ludowy pod dyr. Teodora Rydera z udziałem koncertmistrza Orkiestry Filharmonicznej p. M. Lewaka. W programie: utwory orkiestrowe Czajkowskiego, Masseneta, Saint-Saensa, Littolfa i in.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce węgierskiej; jako solistka wystąpi Helena Goldstein-Wolzowicz (skrzypce). Dyryguje Bron. Szulc. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4 wystąpi świetny wiolonczelista Paweł Grueminer. W programie: Symfonja III-cia „Eroica"—Beethovena, koncert wiolonczelowy Haendla i Warjacje na temat „Rokoko"—Czajkowskiego. Dyryguje Bronisław Szulc.

Poniedziałkowym koncertem abonamentowym dyrygować będzie słynny kapelmistrz Filharmonji w Pradze Oskar Nedbal, autor operetki „Polska krew", „Valse triste" i in. Jako solista grać będzie znakomity pianista Teodor Szanto, nazywany przez całą krytykę europejską drugim Lisztem. W programie symfonja „Z Nowego Świata" Dvoraka, „Totentanz" Liszta i „Ultava"—Smetany.

Odpowiedzi Redakcji.

Zarządowi Koła Lokalnego Zw. Zawod. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów. Za łaskawą pamięć i przesłanie nam „Poczty"—serdeczne dzięki. Do prośby W. P. o przysyłanie Wam „Pracy"—przychylamy się i pismo nasze rozpoczynamy wysyłać natychmiast. Prosimy o pamięć i na przyszłość.

P. H. Wiersze Pańskie w żadnym razie nie nadają się do druku, nie co do tendencji—ale co do złej formy.

LUNA

Dziś **Dziś**

Znakomita sztuka Gabrjeli Zapolskiej w 6 wielkich aktach p. t.

„TAMTEN"

Odtwarzający w barwach jaskrawych martyrologję narodu polskiego z ostatniej doby caratu. Ekran kinematograficzny po raz pierwszy wyświetla przeróbkę znakomitej sztuki, granej na deskach teatrów warszawskich w tym samym zespole. — — — — — — —

W rolach głównych: Józef Węgrzyn, Rena Mirska, Helena Marcello-Palińska, Belina Leszczyńska, Wanda Manowska, Edmund Gasiński, Witold Filipecki, Bryliński, Teodor Roland i inni.

W rolach epizodycznych: W. Skarzyński, P. Owerło, J. Janusz, Cz. Knapczyński, Wł Bogdanowicz, Piekarski, Kraszewski Szymański, Zalewski i inni.

Rzecz rozgrywa się w Kazamatach X-go pawilonu. Utwory muzyczne orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Chwata

---

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Program № 5, od wtorku dn. 31 do niedzieli dn. 5 lutego włącznie.

Po raz pierwszy w Łodzi

wspaniały pierwszorzędnej wartości artystycznej obraz p. t.

„MIDAS"

symboliczny potężny dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach z prześliczną węgierską artystką **Kamillą Hollay** w roli głównej

Zajmująca treść, wspaniałe i bogate zdjęcia, doskonała gra, czynią obraz arcydziełem sztuki kinematograficznej.

Sala dobrze ogrzana. **Sala dobrze ogrzana.**

Ceny miejsc niskie. W dnie powszednie specjalna zniżka.

Największe w naszem mieście

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Dziś!

Sensacja! Dla młodzieży dozwolone. **Sensacja!**

Nieodwołalnie tylko 4 dni: czwartek, piątek, sobota i niedziela

„KSIĄŻE i ŻEBRAK"

Obraz w 7 wielkich częściach z prologiem podług słynnego dzieła Marka Twaina.

Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, specjalnie obrączki ślubne, **największy wybór! najniższe ceny!**

JAN PLACEK

Brzezińska № 10.

BIURO INFORMACJI PRASOWYCH

„BIP" wszystko WIDZI!

„BIP" wszystko SŁYSZY!

ORYGINALNE OGŁOSZENIA, WZMIANKI I INFORMACJE ZAMIESZCZAMY PO CENIE REDAKCYJNEJ.

BIURO INFORMACJI PRASOWYCH UL. POŁUDNIOWA № 2, M. 6. „BIP"

Przestroga

dla mojej klijenteli!!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze, wszelkimi sposobami stara się moją klijentelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klijentów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódzkiego, pozatem podrobił szyldy co do koloru, skopiował moją reklamę „PROSTA DROGA" i t. d.—wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki mają za firmę nie chrześcijańską — niniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że **Chrześcijański Jarmark Łódzki** mieści się przy ul. **Piotrkowskiej № 44**

tylko na I piętrze

i niema nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Prosząc o łask. wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary jakoto: wielki wybór modnych damskich bostonów, sukna, wełny, półwełny, podszewki, płótna, inlety, a na sezon letni: kretony, satyny, batysty, etaminy; bogaty dział męski: ubraniowe, spodniowe; gotowe ubrania: palta męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze—Bielizna, obuwia, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel BRONISŁAW JAGODA.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35.

Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Lekarz-dentysta

Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7 prócz niedziel i świąt.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych (niemoc płc.).

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Dr. CHYLEWSKI

Główna 51, róg ul. Kilińskiego

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Dr. D. KAC

CEGIELNIANA № 40.

Choroby wewnętrzne i dziecinne przyjm. od 9—10 r. i od 4—6 p. p.

Do Szpitala Poznańskich

potrzebni są: **pielęgniarki, portjer, służba salowa, praczki, służba kuchenna i dozorca podwórzowy.**

Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor administracyjny p. Korman w kancelarji Szpitala od 8-go b. m. w godzinach biurowych.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 2[illegible]—295

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 252-20

Bugajska Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Domy do sprzedania, oraz place różnych rozmiarów, wiadomość Aleja 1-go Maja 16. Woźniak.

Doświadczona nauczycielka wychowawczyni z dobrymi świadectwami, poszukuje posady; zgadza się na wyjazd, przysposabia do młodszych klas szkół średnich ul. Nawrot 68, m. 19. 259—2

Gospodyni energiczna, do gospodarstwa w majątku potrzebna, zgłoszenia do adm. „Praca". 282—3

Kowalczyk Bolesław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 255—3

Kołodziejczykowi Bolesławowi skradziono kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. 28 [illegible] K., oraz legitymację Związkową. 251—3

Kaczmarek Julianna zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera.

Mikołajczyk Michał zagubił dowód osobisty, wydany w Topoli, kartę bezterminowego urlopu z P. K. U. 3 pułku Wojsk Kolejowych rok 18[illegible]0 i legitymację, wydaną w związku kolejowym. 277—1

Nastorowicz Janina zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 284—3

Pawlak Stanisław zagubił dowód osobisty i kartę powołania, wydaną w P. K. U. 27[illegible]—3

Polańczyk Józefa zagubiła legitymację wolnego przejazdu, wydaną z Kol. El. Łódź. 298 1

Radziszewski Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w gm. Bolimowie. 276—3

Rudziński Kazimierz zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 300—3

Rędzia Stanisław zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi dnia 6|III—20 r. za № 164. 296—1

Sprzedam salonik mahoniowy, Rzgowska № 9, mieszk. № 3. 297—1

Szabunas Jadwiga zagubiła zaświadczenie osobiste, wydane przez Komitet Wygnańczy w Niższym Nowogrodzie. 283—3

Sokołowski Leonard zagubił dowód osobisty, wydany w gm. Gałkówek. 234—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK